

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**N<sup>o</sup> 192.**

W Poniedziałek dnia 19. Sierpnia.

**1839.**

### Wiadomości zagraniczne.

#### P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 12. Sierpnia.

Ciąg dalszy pensyi emerytalnych: Janowi Kirylle, dróżnikowi, za przeszło 32-letnią służbę wojskową i cywilną zlp. 387. — Wawrzyńcowi Zaleskiemu, dróżnikowi, za blisko 27-letnią służbę wojskową i cywilną, zlp. 288. — JPanu Sebastyanowi Orłowskiemu, lekarzowi obwodu Stanisławowskiego, za blisko 26 letnią służbę, w ciągu której zdrowie utracił, zlp. 1500. — JPanu Karolowi Wierzbolowiczowi, Referendarzowi Stanu, b. Vice-Dyrektorowi Administracyjnego Wydziału w Kommissyi R. S. W. D. i O. P., za przeszło 28-letnią służbę wojskową i cywilną, zł. 12,000. — Ignacemu Sędzimirowi, nadzermieśnikowi drogowemu, za blisko 13-letnią służbę wojskową i cywilną, w ciągu której wzrok utracił, zlp. 450. — JPanu Maciejowi Szypowskiemu, b. buchalterowi Biura Kommissyi R. S. W. D. i O. P., za blisko 36-letnią służbę, zlp. 3000. — JPanu Augustowi Zielińskiemu, b. Referentowi w Kommissyi R. S. W. D. i O. P., za przeszło 28-letnią służbę, zlp. 3750. — JPanu Augustowi Ferdynandowi Tirpitz, b. nadleśniczemu w gu-

bernii Krakowskiej, za blisko 24-letnią służbę, zlp. 902. — Andrzejowi Faryonowi, b. strażnikowi celno-granicznemu, za blisko 23-letnią służbę wojskową i cywilną, zlp. 92. — JPanu Józefowi Machwitzowi, byłemu Rendantowi składu głównego druków i formularzy przy dawnej Kommissyi Województwa Podlaskiego, za blisko 21-letnią służbę wojskową i cywilną, złotych 825. — JPanu Janowi Dąbrowskiemu, podleśnemu z rangą nadleśniczego, w leśnictwie Sokolniki, za blisko 35-letnią służbę, zlp. 1200. — Maciejowi Trzeszczkowskiemu, b. zastępcy dozorczy rogatekowego, za blisko 25-letnią służbę wojskową i cywilną, w ciągu której ciężką i nieuleczoną chorobą dotknięty został, zlp. 1000. — Mateuszowi Bykowskiemu, rewizorowi gubernialnemu w gubernii Kaliskiej, za blisko 31-letnią służbę, zlp. 4800. — JPanu Henrykowi Kukowskiemu, b. zarządcy zwózki drzewa do warzelni soli w Ciechocinku, za blisko 18 letnią służbę wojskową i cywilną, w ciągu której słabością oczu dotknięty został, zlp. 485. — Janowi Wittenberg, b. dozorczy rogatekowemu przy Komorze celnej w Pełpówku, za blisko 29 letnią służbę, zlp. 156. — JPanu Antoniemu Skalskiemu, archiwście wydziału skarbowego w gubernii Podlaskiej, za blisko 34-letnią służbę, zlp. 2850. — JP. Bar-



barze z Chrzczonowskich Pagowskiej, wdowie po Józefie Pagowskim, pisarzu magazynu solnego Góra, przez wzgląd na blisko 23-letnią jej męża służbę wojskową i cywilną złp. 600. — JPanu Antoniemu Kieffer, b. pisarzu Komory celnej Niezdara, za 37-letnią służbę, złp. 1200. — JPanu Mikołajowi-Adamowi-Franciszowski Borzyńskiemu, b. nadleśniczemu leśnictwa Sierdca, oprócz pensyi złp. 1375, dodatek w ilości złp. 125. (D. c. n.)

Z Płocka, dnia 30 Lipca.

Po odprawionych w zeszłym tygodniu egzaminach przez przyslanego z woli JW. Generał-Adjutanta General-Lejtnanta Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego do Gimnazjum i szkół tutejszych, Referendarza Stanu, Wizytatora Generalnego Instytutów naukowych, Radościńskiego, które to examina przez dwa dni raczył zaszczyścić swoją obecnością JW. Gubernator Cywilny gubernii Płockiej, Rzeczywisty Radzca Stanu Rutkowski, w dniu dzisiejszym, w obec tegoż JW. Gubernatora, Referendarza Stanu Wizytatora Generalnego szkół, Pomocnika JW. Generała Naczelnika Wojskowego, i innych wyższych Urzędników duchownych, wojskowych i cywilnych, oraz licznie zebranej publiczności, odbył się akt uroczysty zakończenia rocznych nauk w tutejszym gimnazjum. Uroczystość tę zagał Dyrektor gimnazjum wynurzeniem najgłębszej czci i wdzięczności szczęśliwie nam panującemu Monarsze za dobrodziejstwa przez edukacyą młodzieży, wzrastającemu i przyszłym pokoleniom zlewane, i podziękowaniem przybyłym gościom za ich liczne zebranie się. Następnie wystawił stan tegoroczny gimnazjum, a zwracając rzecz do uczniów, zachęcał ich do należytego pełnienia swych obowiązków, do najpowinniejszej Monarsze wdzięczności i uległości wyższej Zwierzchności. Nauczyciel Rutowski czytał rzecz »o oświacie i literaturze narodów Sławiańskich,« a uczniowie deklamowali piękniejsze wyjątki z cenniejszych autorów w rozmaitych językach. Poczem Referendarz Stanu, Wizytator Generalny Instytutów Naukowych w Królestwie, przemówił do młodzieży, wystawiając jej konieczność potrzeby wczesnego zamiłowania drogi cnoty i sumiennego swych obowiązków pełnienia, wzywając uczących do ciągłego dokładania wszystkich sił do należytego kształcenia serc i umysłów powierzonej sobie młodzieży, by jak najgodniej odpowiedzieć najdobroczynniejszej opiece i troskliwości Najjaśniejszego Monarchy, Ojca Kraju, odpowiedzieć własnemu sumieniu i Bogu samemu.

— JW. Gubernator w przychylnych wyrazach raczył oświadczyć swoje zadowolenie z postępowania uczącej się młodzieży i pracy jej przewodników, zachęcając jednych i drugich do zasługiwania sobie na dalsze względy rządu. Po odczytaniu listy promowanych uczniów i rozdaniu nagród celującym przez JW. Gubernatora, jeden z uczniów kończących gimnazjum w krótkiej przemowie wynurzył podziękowanie Władzom Rządowym, oraz nauczycielom i pożegnał swych kolegów. — Poczem *Te Deum laudamus* na podziękowanie Wszechmocnemu za szczęśliwie ukończony rok szkolny, za zdrowie i o jak najdłuższe panowanie Najjaśniejszego Cesarza Mikołaja Igo, oraz odpiewana przez uczniów pieśń »Boże Cesarza chroń« zakończyły uroczystość. Po odbytej uroczystości JW. Gubernator zaprosił kilkadziesiąt osób na świetny obiad, na którym znajdował się cały skład zgromadzenia nauczycielskiego i dwóch uczniów kończących z zaletą gimnazjum.

Przed kilku laty wyszło w Paryżu dzieło, w języku francuzkim pięknym piórem skreślone, pod tytułem: »Historyczno-Biograficzny rys życia Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, Hrabiego Paskiewicza Erywańskiego, Namiestnika Królestwa Polskiego,« które zawiera: urodzenie, wychowanie i przejście przez wszystkie stopnie wojskowe Jego Xiążęcej Mości; dopelnienie poleceń dyplomatycznych przez rząd Mu poleconych; powody i szczegółowe opisanie wojen w Persyi i Turcyi; opis i sposoby wojowania dzikich narodów Kaukazu i nakoniec obraz rokoshu i uśmierzenie onego w Polsce. — Dzieło to opatrzone jest nadto dowodami, a między innymi Traktatem pokoju z Persyą w Turkomancaj; Manifestem Najjaśniejszego Pana ogłaszającym wojnę z Turcyą i traktatem pokoju z Turcyą w Adrianopolu. Dzieło to przełożone obecnie przez Wincentego Zajackowskiego na język polski, wyjdzie in 8vo na pięknym welinowym papierze z portretem Jaśnie Oświeconego Xięcia Feldmarszałka i mapą niezawodnie d. 20. Października r. b.

## F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 9. Sierpnia.

Monitor zawiera następujące obwieszczenie: »Z powodu rocznicy swego na tron wstąpienia ułaskawił Król 719 więźniów, to jest 162 w bagno a 517 po innych więzieniach, albo też karę ich złagodził. Z zbrodniarzy, którym się łaska królewska w podziale dostała, dziesięciu należało do rozruchów w zachodnich departamentach.« Z obżalowanych z dn. 12. i 13. Maja żadnego nie ułaskawiono.



Przyczyną tego ma być ta okoliczność, że się żaden z nich do łaski królewskiej nie odwołał.

Królowa jechała z Xiężniczką Adelaidą, Klementyną i Xięciem Aumale na kolei żelaznej z parku St. Cloud do Wersalu. Gdy pojeździ dla Królowej do stacyi dochodziły, nadeszła wiadomość, że wagon jeden pierwszego oddziału wywrócił się. Chociaż był podróżnymi napelniony, 3 tylko lekkie odniosło rany i wyjazd tylko o kilka minut się spóźnił.

Xiążę Orleański wczoraj do południowej Francji wyjechał.

Czytamy w Commerce: „Xiążę Orleański udaje się do Bordeaux i wiele dobrego się po tej podróży spodziewają, której głównym celem uspokojenie umysłów. Zniżenie podatku od cukru osadniczego nie nastąpi. To nieodwrotnie postanowiono. Ale rozkaz przeciwny od kilku Ministrów był uroczyste przyobiecany. Mianowicie jeden, przeznaczony na opiekę marynarki, z pewnością przyrzekał, że postanowienie to wyrobi. Poczytywał to dla siebie sprawą honorową. Admirał Duperré wydział swój zatrzyma a postanowienie jednak nie wyjdzie.“

Dzisiaj część załogi w koszarach konsygnowana; przyczyna tego tajemnicą, kiedy w stolicy zupełna panuje spokojność.

Moniteur Parisien podobnie w dzisiejszym numerze zbija pogłoskę, jakoby sprawy wschodnie w gabinecie spory i rozdzielenie wywołać miały. Wszakże odparcie to nie zyskiwa wiary w powszechności, a inne gazety trwają w twierdzeniu swoim, iż nieporozumienie przez to tylko załatwiono, że rozstrzygnięcie sprawy do późniejszego odłożono czasu. A tak wyraża Journal général: „Z oświadczenia ministerjalnego pokazuje się, że teraz w gabinecie sporów nie ma, nie zaś, żeby sporów żadnych nie było. Jeżeli po obradach się porozumiano i w pewny sposób rzecz uchylono, Moniteur parisien słusznie twierdzić może, że gabinet w zgodzie żyje. Ale radzibyśmy wiedzieli, czyby gazeta urzędowa twierdzić się ośmieliła, że przy obradach nad sprawami wschodnimi żadnego nie było sporu i czy żaden Minister o dymisyi nie wspominał.“ — Podobnie donosi Siècle, że Ministrowie prawie co wieczór przyjacielom swoim oświadczały, że się dłużej ostać nie mogą, że między nimi a Marszałkiem do decyzji przyjść musi i że się albo przy swoim utrzymają, albo się zupełnie cofną.

Galign. Messeng. donosi: „Piszą nam z Tiflis, że w Daghestanie powtórnie rewolucya wybuchła, która rządowi rossyjskiemu nie pozwala część armii w Azji przeciw Egipcyanom wyprowadzić.“

Dziennik Journal de Paris obejmuje następujący artykuł, poczytywany w pewnym względzie za manifest ministerjalny: „Iżby gabinetowi z d. 12. Maja świetny dały zaufania dowód, oddając pod rozporządzenie jego 15 milion. fr., aby naprzeciw kolejom zmienionym dwóch obecnie zachodzących ważnych pytań dzielnie wystąpić i honor sprzymierza naszego nad wybrzeżem Hiszpanii równie jak równowagę europejską na Wschodzie ocalić mogło. Tu tak głośno fakta same przemawiają, że duch stronnicy znaczenia ich wypierać się nie może. Jedność władz parlamentarnych nigdy może potrzebniejszą nie była, jak właśnie teraz, bo ważność wypadków nieodbycie nakazuje, aby rząd francuzki przez zjednoczenie władz i zaufanie kraju silnym się pokazał. Podczas kiedy my w Paryżu się naradzamy, sprawy Wschodu dzień w dzień nową przybierają postać a wypadki po sobie następują z szybkością, która nas w zadumienie wprawia i wszelkie pomysły nasze niweczyć się zdaje. Ministerium zaniedbałoby wszelkich obowiązków swoich, gdyby nie w jak najkrótszym czasie czynami swęj konserwatywnęj polityki dowiodło. Samoistność państwa Ottomańskiego nie ma innej nadziei, prócz naszej pomocy, i nie dopiero to od dnia dzisiejszego zwracają Turcy i Arabowie oczy swoje na Francją, której potęgą i bezinteresownością im znajoma. Wielkie państwo od najazdu ocalić, je wzmoocnić, wskrzesić, roszczenia dumne na wodzy utrzymać i sparaliżować, przyjaźń ludów Ottomańskich na zawsze pozyskać, swobód i wolności morza Śródziemnego bronić mężnie w walce powszechnej, — to jest godnem Francji zadaniem, którego rząd bez zdrady zaniechaćby nie mógł. Co się pytania hiszpańskiego dotyczy, to tak powolnie się rozwija, iżby się zdawać mogło, że na chwilę je zupełnie z oka spuścić i całą uwagę na sprawy Wschodu zwrócić wypada. Ale byłoby to wielkiem i niebezpiecznem przywidzeniem. Łatwo bowiem poznać, że gdyby do istotnej wojny przyjść miało z jednej strony między mocarstwami, życzącami sobie, aby przez stopniowe osłabienie państwa Ottomańskiego narazie chwila zaboru i rozdrobnienia onegoż nadeszła, a temi, co klęsce téj ile możności zapobiedz się starają, stronnicy Don Carlosa z chwili téj korzystacby chcieli, aby przesilenie jakie w ten hiszpański dramat wprowadzić a to za pomocą interwencji, na coby Francja nie była przygotowaną. Chcieliśmy tu tylko o możności téj napomknąć, ale być może, że się z tego dorozumieją, iż wojnie domowej w Hiszpanii pod każdym warunkiem tamę położyć trzeba, ażebyśmy całą uwagę



nasze i wszystkie siły nasze na Wschód zwrócić mogli, nie potrzebując się z za Pirenejów niczego lękać. Politykę tę, zasadzającą się na oczyszczeniu okolic, aby spokojność kraju zabezpieczyć, zaniubny oręż przeciw zagranicznym nieprzyjaciółom podniesiono, konwent narodowy dawniej nieokrzesanym uprawiał sposobem; ale z umiarkowaniem zastósowana, jest ona mądrą i jedynie odpowiadającą godności Francji rewolucyjnej.

Paganini w towarzystwie Doktora Lallemand przybył do wód w Vernet; jest on całkiem osłabiony i do cienia podobny. Stracił głos zupełnie i tłumaczy się tylko iskrzącym okiem swoim i dziką jestykulacją.

### Anglia.

Z Londynu, dnia 9. Sierpnia.

Onegdaj znowu krążyły pogłoski o nowych rozruchach w Birminghamie, Manchesterze i po innych miastach, ale te podług Kuryera są całkiem bezzasadne. W Warwicku osądził tameczny sąd przysięgłych trzech kartystów, wpływających do ostatnich rozruchów w Birminghamie, t. j. Jeremiasza Howella, Francis Robertsa i Johna Jonasa, i na śmierć ich skazał. William Lovett, deputowany konwentu 12, a pozostali uczestnicy od 1 do 18 miesięcy w więzieniu odsiedzieć muszą. Lovett odpowiedział na pytanie, czyby miał co do przytoczenia na swoje uniewinienie, że sąd przysięgłych z uprzedzeniem zawyrokował. Jeden członek tegoż miał, jakto usłyszał, wynurzyć życzenie, żeby wszystkich kartystów popowieszano. Władza rządowa w Lancashire chce podobno zakazać kartystom odbywania w przyszłości zgromadzeń. Wkrótce spodziewają się ogłoszenia w tej mierze. Konwent narodowy przeniósł posiedzenia swoje z Fleetstreet do kawiarni Arundel i tam główne zgromadzenie na d. 26. b. m. zapowiedział. Przez wzgląd także, że lud nie jest przygotowany na rozpoczęcie się świętego miesiąca z dn. 12. Sierpnia, napomniat tenże, aby go zaniechał i żeby się w tym dniu spełnieniem przedmiotów konstytucyjnych zajmował, t. j. nad środkami naradzał, jakich się chwycić trzeba, «dla odwrócenia haniebnego despotyzmu, zagrażającego wyrobnikom od zuchwałej większości najwyższych i średnich klas, które ich prace pożerają.» «Rzemieślnicy, tak brzmia ta uchwała, ocalenie państwa w waszym jest ręku!»

Z Nowego Yorku nadeszły wiadomości aż do d. 21. z. m. Nie zawierają one nic ważnego ani z Stanów Zjednoczonych, ani z Kanady. Na granicy zupełna była spokojność. «Toronto Colonist» wspomina o publicznem zgromadzeniu, mającém się odbyć w Kobur-

gu, w celu rozebrania raportu Hrabi Durham; lecz ludzie przeciwnego sposobu myślenia zgromadzeniu takowemu przeszkadzili. Wśród powstałego ztąd zgiełku kilka osób raniono. Sir George Arthur wydał okólnik do władz wyższej Kanady, aby zapobiegały będącym dotąd w zwyczaju rocznym demonstracyom oranżystów. Z Meksyku donoszą pod dn. 18. Czerwca, że po zdobyciu niedawno temu Tuspana przez Generała Aristę, powstanie federalistów za przytłumione uważać można. Santana ozdobiony został d. 9. Czerwca w stolicy uroczyste oznaką honorową, uchwaloną przez kongres za bitwę z Francuzami w Veracruz d. 5. Grudnia. Z Buenos Ayresu donoszą, że żądanie tamecznego rządu, aby Francya 2 miliony dolarów wynagrodzenia za blokadę zapłaciła, wszelkie układy względem pokoju przerwało. Admirał Leblanc połączył się następnie ściślej z jeszcze związkiem z Riverą, Prezydentem w Montevideo. Tego miano na nowo z Montevideo wypędzić, ale wiadomość ta potwierdzenia potrzebuje.

### Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 1. Sierpnia.

Rozesła się tu wieść, że do główniej kwatery Espartery przybył Kommissarz francuzki, mający polecenie pojednania z sobą stron walczących.

Żalogę tutejszą mają znacznie powiększyć i już koszały na ten cel urządzają.

Z Wittoryi, dnia 28. Lipca.

Dnia 25. równo ze świtem wyruszył Zurbano na czele swęj kolumny, aby, stósownie do otrzymanego rozkazu, nieprzyjacielskie pola, zbożami okryte, zapalić. Kolumnę jego wzmocnił batalion i dwie kompanie prowincyalnych pułków z Logrono i Soryi, szwadron dragonów i szwadron pułku „Burbon“. O godzinie 2giej z południa na przestrzeni trzech leguas wszystko, do 15 wsi należące zboże w płomieniach stało. W czasie powrotu z tej wyprawy napadnięty został Zurbano od karolistów i kula pierś jego przeszyla; chociaż rana ta niebezpieczną, sądzą jednak, że wyzdrowieje.

Z Korunny, dnia 25. Lipca.

W tutejszym «urzędowym buletynie» czytamy: «Kapitan stojącej w porcie tutejszym na kotwicy francuzkiej wojennej korwety „Allemande« oznajmił drugiemu Komendantowi tej prowincyi, iż otrzymał od rządu swego zlecenie popierania sprawy Królówel, i że mu z tej przyczyny rozkazano krążyć szczególnie nad wybrzeżem Galicji, gdzie ile możności zapobiegać ma dowozowi broni, amunicyi i innych potrzeb i ludzi dla karoli-



stów. Równocześnie oświadczył, że chętnie wojsko i amunicją Królowej z jednego miejsca na drugie przewozić będzie. Drugi Komendant korzystał zaraz z tak wspaniałomyślnej ofiary i za wiedzą tutejszego Konsula francuzkiego prosił Kapitana korwety o przewiezienie dwóch kompanii artylerji, udających się do armji północnej. Kapitan nietylko to z ochotą przyobieczał, ale nadto nie pozwolił brać żywności dla wojska i oficerów na pokład okrętu, ile że na mocy udzielonych mu instrukcyi o potrzebach takowych władze francuzkie radzić obowiązane.

### A u s t r y a.

Z Wiednia, dn. 7. Sierpnia.

(Gaz. Powsz.) — Przez Tryest nadeszły tu dzisiaj nowsze wiadomości, które zapewne za bardzo ważne poczytywać muszą. W skutek tego dzisiaj w południe u N. Cesarza długie się odbyły obrady, po zakończeniu których J.O. Xiążę Kłanierz państwa Metternich do złożonego chorobą w hotelu swoim Posła Król. angielskiego Lamb się udał, aby z nim się naradzać. Słychać, że dzisiaj albo jutro gońców do Londynu i Paryża wyprawia. — Z Tryestu donoszą pod d. 20. z. m., że połączona angielsko-francuzka flotta w Archipelagu, z 20 wielkich okrętów wojennych złożona, do wyspy wspomnianej zawinęła.

Kształcący się w zakładach wojskowych w Wiedniu oficerowie i kadeci tureccy otrzymali, za pośrednictwem Posła przy tamtejszym dworze, Rifaat Beja, firman nowego Sultana, którym Abdul-Medszyd, wierny zasadom ojca, dozwala im kończyć rozpoczęte nauki, oraz mocno zachęca do przykładania się do nich z jak największą usilnością. Po między temi uczniami znajduje się syn Kapudana Baszy. Wielki Wezyr, Chozrew Basza, ma być zaciętym jego nieprzyjacielem.

### G r e c y a.

Wielkie wrażenie na mieszkancach Aten zrobiła nota Lorda Palmerston w której tenże stara się skłonić rząd do łagodniejszego obchodzenia się z poddanymi. „Tymczasem, pisze Gaz. Powsz., cały świat żarzuca temu rządowi zbytęcną łagodność, i nic takiego nie zaszło, coby go o srogość obwiniać mogło.“

### T u r c y a.

Z nad granicy tureckiej, dn. 1. Sierpnia. (Gaz. Szlaska.) — Podług najnowszych wiadomości z Konstantynopola, nadeszły tam równie z Wiednia, jak z Londynu i Paryża ponowione zapewnienia, że państwa te wszelkiego dołożą starania, aby całość i niepodległość Turcyi pod teraźniejszą dynastją utrzymać. — Posłom tureckim w Wiedniu, Lon-

dynie i Paryżu zalecono wrócić do Konstantynopola, aby przysięgę nowemu Sultanowi wykonali i dalsze jego rozkazy otrzymali. Tymczasem sądzą, że już na dawniejsze swoje posady nie wrócą, gdy takowych z powodu wycieńczonego skarbu publicznego nadal obsadzić nie myślą. Przyszłość dopiero wyjaśni, czy to doniesienie prawdziwe. — Wiadomości najnowsze z Salonichi głoszą o ruchach wybuchłych nad południową granicą Turcyi europejskiej i około Volo. — Jak sobie Austria wśród obecnych stosunków w Turcyi postępować zamysła, następujący wypadek skazówką być może. Cesarsko-Król. Kontradmirał Bandiera, dowodzący eskadrą cesarską na Archipelagu, otrzymał rozkaz: „aby na przypadek, w którymby się z Komendantem floty francuzkiej względem jakiego zażądanego środka porozumieć nie mógł, naradził się z Admirałem angielskim i z nim się połączył.“ — W Serbii zupełna panuje spokojność; o powrocie teraźniejszego Xięcia serbskiego, Michała, nikt już nie wątpi. Znakomity bankier w Belgradzie, Pan Germann, już na Wołoszczyznę po tego Xięcia wyjechał.

Z Konstantynopola, dnia 24 Lipca.

(Gaz. Powsz.) — Pogarda, z jaką Mehmed Ali warunki Chosrewa Baszy odrzucił, złość, z jaką się koniecznie oddalenia W. Wezyra domaga, sprawiły, że Porta, albo — co to samo znaczy — Chosrew Basza deklaracyą wydał, która każdego życzącego uspokojenia krajów Ottomańskich radością przepelnić musi, kiedy na tej polegaj zasadzie, że rząd turecki bez wiedzy 5ciu mocarstw i bez ich przyzwolenia żadnego kroku nie przedsięwzię. Takie to też słowa Sultan Mahmud konając do syna swego Abdul Medszyda wyrzekł o których, jak się zdaje, na nieszczęście przez czas krótki zapomniano. Teraz tuż tu sobie, że wielkie mocarstwa, przerażone zawikłaniami i kłóskami, walcąciami się nieustannie na kraje Ottomańskie, zamiar powzięły zbawienny, aby wyrzekłszy się swoich oddzielnych życzeń i widoków pod względem ogólnych zasad przywrócenia spokojności się porozumieć, ile że teraz z powodu wydanego przez Mehmeda Alego rozkazu do Ibrahima, aby wojsko egipskie na prawy brzeg Eufratu cofnął — co wprowadzie nie tyle znaczy, ile ustąpienie z Maraszu, ale jednak dobrzej Wicekróla dowodzi chęci — wniechanie się lądem stało się niepotrzebnem. Takim sposobem ustają wszelkie pobudki sporów między mocarstwami i jednogodnemu ich wkroczeniu celem przywrócenia pokoju niechybnie nie stało na zawadzie. Wszakże aby nie przedstawić rzeczy w zbyt



pocieszającej postaci, muszę też napomknąć o niektórych dotychczas nie usuniętych trudnościach. Porta bowiem do oddalenia Chosrewa Baszy się nie skłoni i żaden też przyjaciel doradzać jej nie będzie przyjęcia tak upakowanego warunku. Basza Egiptu aż do zupełnego załatwienia rzeczy flotę turecką jako zastaw w mocy swęj zatrzymać chce; Porta przeciwnie powrót jej poczytuje za przedwstępny warunek mających być zawiazanych układów. Któż tu więc ustąpi i jak sprzeczne te roszczenia między sobą pogodzić?

### E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 17. Lipca.

Właśnie tej chwili rozchodzi się tu pogłoska, że Hafiz Basza, dowiedziawszy się, iż mu dowództwo odebrano, z całą armią swoją na stronę Egipcyan przeszedł.

## Rozmaite wiadomości.

Obraz miasta Lublina przez Seweryna Zenona Sierpińskiego A. T. L. (w Warszawie drukiem Maksymiliana Chmielewskiego, 1839 r. w 8ce. — Oprócz przemowy i listy Prenumeratów, 12 kart zajmujących, str. 186 z trzema rycinami przez tegoż zrobionemi.) — Opisy miast krajowych z dwóch względów uwagi są godne: dogadzają one naprzód ciekawości i potrzebie poznania własnej rzeczy, przedstawiając jak w dioramie całą ich powierzchowność, posługują powtórę za źródła historyczne, za szatę porównania obecności z przeszłością, zwłaszcza jeśli nie są oderwane z dat i faktów, ku temu celowi potrzebnych. Opis miasta Lublina pod względem pięknego, panoramicznego obrazu, mało zostawia do życzenia. — Symetrycznie prowadzi autor do obejrzenia a) ulic; b) kościołów; c) pałaców, bram, wież; d) pomników, grobowców, cmentarzy, obrazów, dzwonów; e) przemysłu i handlu, zamieszczając tu wykaz ludności, koni, bydła, wysiewów i zbiorów; f) zwyczajów miasta, zabaw, nabożeństwa; g) Władz rządowych i instytucji; h) kończąc na obrazie ogólnym przeszłości, teraźniejszości i przyszłości miasta Lublina. — Opisy wszędzie są zwięzłe, krótkie, styl gładki, język czysty. Ale napróżno szukalibyśmy w tym opisie związku statystyki z ekonomią, administracją, prawem krajowem i historią. — Zebranie faktów co do produkcji, konsumpcji, sprawiedliwości, wystawienie historyczne wzrostu miasta, jego

zmniejszenia się, klęsk, pochodzenia mieszkańców, ich religii, stanów, handlu, kultury obyczajów, nada e dopiero przedmiotowi interes, a liczbom życie i prawdziwą wagę. Autor Obrazu Lublina w przemowie na karcie 19 powiada: „W archiwum miejskiem pokazano mi plik ze 40 blisko ark. składający się, »opisanie miasta Lublina,« zawiera on jedynie obszerny summaryusz przywilei miejskich, tabelkę przychodu i rozchodu funduszy i t. d.; z rękopismu tego nic prawie nie korzystalem.» Wielka szkoda! z przywilejów bowiem i wspomnianej tabeli niemało do historycznego i administracyjnego obrazu wyczerpnąćby można pomocy, na czem właśnie zupełnie zbywa książce P. Sierpińskiego; szkoda także, że wyliczenie znaczniejszych budowli, pomników, obrazów, zupełnie jest pozbawione dat historycznych — Omyłki grammatyczne, jak na str. 4, miasto *te* założył, zamiast *to* miasto, na str. 19 *Przywilei*, zamiast *Przywilejów* i t. d. są zapewne błędami druku, które przez dołączoną na końcu korektę należałoby sprostować. — Wreszcie dołączamy wyjątek, który najlepiej da wyobrażenie sposobu wyrażania się autora. »Spojrzymy na ten kolos, nad którym dziesięć wieków przebiegło, którego imię przez tysiąc lat tyle ust powtórzyło — ani burzliwe losów ludzkich wypadki, ani też czas niszczący, nie zdołał obalić tego gmachu. Wzniósł się w zapomnianych nam dziejach, przyszedł do wysokości świetności, i kiedy w smutnych ruinach już nad brzegiem zniszczenia stanął, potężna ręka wywołuje go w nowe życie, aby, jak przyrodzenie świata, za każdym zniszczeniem nową świetną szatą odziany, w najpóźniejsze przeniósł się wieki. — »Lublin, mała osada wśród puszczy i lasów wodami otoczona; nie wiemy z pewnością, kto i kiedy ją założył, kto i z jakiej przyczyny Lublinem nazwał. Bolesław Wielki wznosił Zamek; odtąd miejsce to staje się ważnym stanowiskiem, a wkrótce stolicą Księstwa. — Napady wschodnich narodów zadają klęski wzrastającemu grodowi, lecz niedługo z małych ruin powstaje, rozszerza się, ubogaca w budowle i mieszkańców. Jestto epoka pierwsza, epoka wzrostu i stosunkowej wielkości. Od Kazimierza, ostatniego z Piastów, aż do śmierci Zygmunta Augusta, liczymy drugą epokę. Istotnie od tego czasu losy miasta w inną okazują się nam postaci, warowne szanice opasują jego mury. Zamek murewanymi basztami otoczony, staje się strasznym i niezdobytym. W środku, zewsząd wprowadzają gmachy; mieszkańcy otrzymują przywileje, powiększa się ich liczba, ubogaca przemysłem, handlem lub łaskami Mo-



narchów. Takie są dzieje Lublina, drugiej połowy jego życia. Lecz oto zbliża się jesień; nieszczęsne różnice mniemań religijnych już pod Batorym mieszkalców tutejszych obawą napelniają, następuje rokosz i zaburzenia wewnętrzne tłumią dawną pomyślność; lecz są to tylko przepowiednie daleko większych nieszczęść, jakie bliższa zima prowadzi. Jeszcze Stefan Batory postanowieniem Trybunałów koronnych, rzucił ziarno nasienia, którego owoc w przyszłych niepomyślności chwilach, od wieczystego upadku gród ten zdołał ochronić. Czwartą epoką od Jana Kazimierza, aż do Stanisława Augusta, zdaje się tylko przeciągniętym końcem zniszczenia. — Zaporóz, Szwedzi, Turcy, Tatarzy, ciągłymi napadami ogniem, rabunkiem i morderstwami ostateczną klęskę zadają. Okropna śmierć zaraża samo powietrze, jak gdyby razem z ludźmi na zgubę tego zakątka ziemi sprzyściła się. — Lecz zbliżył się koniec tych utrapień, i szczęście i nieszczęście nie może trwać na wieki, ujrzał król nowy wspaniałe starożytności ruiny, i rozkazał zmartwychwstać wielkiemu skieletowi. — Dzisiaj Lublin zaczyna do dawnego stanu powracać, a wkrótce swą świetność może nawet przewyższyć. — Lublin, istotnie znakomitem w Polsce był miastem, trzydzieści kościołów i dziewiętnaście klasztorów różnemi czasy zbudowano w tym grodzie, oprócz wielu innych wspaniałych budowli. Obwarowany szancami i Zamkiem, zawsze pełny ludności wyższego stanu, z której się bogacił; szlachta bowiem zamożna ciągle na Trybunały lub Sejmy przybywała. Porządek też panował w każdej rzeczy, miasto, prócz studzien, zaopatrzone było wodą, wodociągiem z daleka prowadzoną; ulice, które dziś dopiero brukują, w dawnych czasach były już brukowane, jeszcze dotąd widzimy szczątki podziemnych kanałów, i grzyzy daleko za miastem rozsypane. Mieszczanie tutejsi we wszystkich przywilejach z Krakowem i Lwowem przez Monarchów zrównani. Zastanówmy się nad przyczyną powstania, wzrostu i upadkiem Lublina. Położenie pod względem budownictwa i przemysłu korzystne, spowodowało tu pierwszych założycieli, toż samo położenie będąc w dawnych wiekach niedostępnem i trudnem do zdobycia, uczyniło gród nowy ważnem wojennem stanowiskiem, i do wzrostu onego wiele się przyczyniło. Następnie Monarchowie, bywając często w Zamku, obdarzali łaskami mieszkańców; Kazimierz ich ufortyfikował, prawami, przywilejami i handlem znacznie zubożył; odtąd byli już w stanie sami o wspomoczeniu sił swych myśleć. Liczne szkoły, wielkie Sejmy i Trybunał, o-

raz znaczne bardzo jarmarki, postawiły miasto na wysokim stopniu znaczenia i dobrego bytu. Te były środki wzrostu Lublina. Bez wątpienia same jedynie wojny stały się przyczyną upadku miasta, bo jeśli po jednym zbuczeniu zaczęto się budować i zasposabiać, to wkrótce kilkokrotne napady, pożary, rabunki i morderstwa daremnymi usiłowaniami te czyniły. Tytu wręście klęskami zniszczeni obywatele, już więcej, z nastaniem nawet pokoju, o powstaniu myśleć nie mogli, gdy nadto cały kraj moralnie osłabiony ku upadkowi się zbliżył, a nie było jakiejkolwiek sprężyny, któraby nowy ruch przemysłowości i życia nadać mogła. — Kończymy uwagi nasze, oddając sprawiedliwość gorliwości Pana Sierpińskiego w wypracowaniu opisu miasta, niektórego dotychczas żadnem piórem i spodziewamy się, że dobre przyjęcie tego piśmka, jak miłą dla autora będzie nagrodą pracy, tak równie silną pobudką do dalszych w piśmiennictwie usiłowań.

J. B.

Proboszcz Bonaparte. (z Roz. *Lw.*) — (Dokoń.) W téj chwili wszedł do izby Tomasz i trzymał ulubioną kokosz w ręku. Bianka była prawie bez duszy; sine błonki powlekły jej piękne okrągłe oczy. Xiądz proboszcz strwożony pochwycił ją z pośpiechem, i otworzywszy dziób, wlał jej z największą pieczołowitością kilka kropeł wina na gardziel. Bianka zaczęła przychodzić z wolna do siebie, jak przychodzi kapryśna piękność po spazmowém przesileniu; odsłoniła na pół powieki i zerknęła miło na obecnych; podniosła czub do góry, i stanąwszy na nogi, załopota skrzydłami. Xiądz proboszcz zrumienił się z radości. Tomasz korzystał z téj szczęśliwej chwili i zabrał głos do xiędza proboszcza. »Przewielebny xięże proboszczu,« rzekł, »straciłem już Mateę; waleczni żołnierze przyrzekli mi, że w czasie kapitanem, pułkownikiem, marszałkiem Francji, i Bóg wie czém zostać mogę. — Nim do tego przyjdzie tymczasem zostanę dragonem.« Xiądz proboszcz spojrzął na generała z bardzo smutną miną i głaszcząc swoje kure rzekł: »Mości generale, podziękuj mojemu imieniu mojemu siostrzeńcowi Cesarzowi za to, że o mnie nie zapomniał, i oświadcz mu, że ja zostanę proboszczem w téj ubogiej, nieznaniej wiosce, w której tak długo szczęśliwy byłem. Wahałem się przez chwilę, otóż widzisz wćpan, że mnie Pan Bóg za to ukarał. — Powiedz Letycyi, że jestem zupełnie tego przekonania, iż ona dotychczas jeszcze zachowała to samo spokojne sumienie, jakie miała będąc jeszcze dziewczyną. Uściskaj ode mnie mego małego siostrzeńca, małego Napoleonka;



niech ich Pan Bóg chowa w swojej opiece, sęto dobre, pocziwe dzieci, które o swoim starym wujaszku nie zapomnialy. Nie życzę ja sobie ani biskupstwa, ani fioletowej szaty, ani kardynalskiego kapelusza... Żegnam go, mości generale, a jeżeli chcesz uczcić życzenia wuja Cesarza swojego, proszę cię, abyś nigdy więcej tu nie przyjeżdżał." — Napoleon dowiedziawszy się o niepomysłnym skutku swego poselstwa zdziwił się, że jeden z Bonapartów tak skromne miał życzenia, uśmiechnął się i wzruszył ramionami. — Matea poszła za Paryżanina i w niedługim czasie była panią pułkownikową. Tomasz wstąpił do wojska, i po restauracyi Państwa został kapitanem w gwardyi cesarskiej. Pocziwy zaś proboszcz Bonaparte umarł na swoim probostwie jeszcze przed upadkiem Cesarza. Ach! był on najszcześniejszym z całej swojej rodziny!

### OBWIESZCZENIE.

Na dobrach:

- 1) w Sowinieckich olędрах,
- 2) w Krosińskich olędрах,
- 3) w Boreckich olędрах,
- 4) w Nowych olędрах,
- 5) w Grzybnie,  
w mieście Mosinie,  
wszystkich w powiecie Szremskich położonych;
- 6) w Ślacheinie, w Pięczkowie, w Murzynowie leśnym i w Wittowach,  
w powiecie Szredzkim,  
regulacya stósunków dominialnych i włościańskich, tudzież podział gmin, abluicya zaciągów, praw pastwisk i leśnych, i zamienienie dawać się mającego mesznego w stały czynsz pieniężny, jest w biegu.

Podając to do publicznej wiadomości, wzywamy:

I. następnie wymienionych z pobytu nieświadomych interessentów:

A. w Grzybnie,

successorów Jana Wojciecha Hoffmanna, jako to:

- 1) niewiadomego Krystvana Seiler,
- 2) niewiadomego Jana Patelskiego, młynarczyka,
- 3) niewiadomych successorów w Kole w Królestwie Polskim zmarłej Eleonory Hoffmann, zamężnej Buhs;

B. w Ślacheinie,

nieznanych successorów zmarłego w Pawłowicach w r. 1820. Marcina Radziejewskiego;

II. wszystkich niewiadomych interessentów regulacyi, separacyi i abluicyi wspomnionych, ażeby się w terminie na

dzień 26ty Września 1839. r. w biurze podpisanej Kommissyi w Brnie wyznaczonym, końcem dopilnowania praw swych zgłosili, w przeciwnym bowiem razie do skutków separacyi, regulacyi i abluicyi tejże, nawet na przypadek nadwężenia praw swych nieodmiennie przystósować winni się staną i z żadnemi excepcyami nadal słuchani być niemogą.

Bnin, dnia 25. Czerwca 1839.

Król Pruska Kommissya specyalna.

### Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiej.

Dnia 15. Sierpnia 1839.	Sto-pa-prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	goto-wizna
Oblig. długu państwa . . . .	4	103 $\frac{5}{8}$	103 $\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	103 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$
Oblig. premii handlu morsk.	—	69 $\frac{1}{2}$	69 $\frac{1}{2}$
Oblig. Kurmarchii z bież. kup.	4	102 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt.	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	104	103 $\frac{1}{2}$
Królewieckie dito . . . .	4	—	—
Elbląskie dito . . . .	4 $\frac{1}{2}$	—	101 $\frac{1}{2}$
Gdańskie dito w T. . . .	—	47 $\frac{1}{2}$	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	105 $\frac{1}{2}$	—
Wschodnio - Pr. listy zastawne .	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$	—
Pomorskie dito . . . .	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	103 $\frac{1}{2}$
Szląskie dito . . . .	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No- wej - Marchii . . . .	—	96	—
Złoto al marco . . . .	—	215	214
Nowe dukaty . . . .	—	18 $\frac{1}{2}$	—
Frydrychsдоры . . . .	—	13 $\frac{1}{2}$	12 $\frac{1}{2}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	12 $\frac{1}{2}$	12 $\frac{1}{2}$
Disconto . . . .	—	3	4

### Ceny targowe w mieście Poznanu.

	Dnia 14. Sierpn. 1839. r.			
	od		do	
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel . . . .	1 22	6 1	25 9	—
Zyta (star.) dt. . . .	— 20	— —	25 —	—
Zyta (śwież.) dt. . . .	1 —	— 1	2 6	—
Jęczmienia dt. . . .	— 17	6 —	20 —	—
Owsa dt. . . .	— 15	— —	17 6	—
Tatarki dt. . . .	— 25	— —	27 —	—
Grochu dt. . . .	— 25	— —	27 —	—
Ziemiaków dt. . . .	— 7	6 —	8 —	—
Siana cetrnar . . . .	— 17	— —	19 —	—
Słomy kopa . . . .	4 2	6 4	5 —	—
Masła garniec . . . .	1 10	— 1	12 —	—
Spirytusu beczka . . . .	14 5	— 14	15 —	—